

na imię Chór. Na deskach estrady, na oczach widzów, pod wpływem wielkich wzruszeń, *umacniają się uczucia koleżeńskie, budzi się świadomość podporządkowywania interesów jednostki, interesom masy — chóru, kształci się szlachetna ambicja zespołowa, która umacnia i utrwała wzajemną współzależność jednostki i zespołu, współzależność ścisłą i doskonałą zarazem.*

Wysubtelniony przez pracę gust i smak artystyczny, który się stopniowo budzi w duszy chórzysty, potęguje wrodzone człowiekowi dążenie do ideału, ideału sztuki.

To nieprzeparte dążenie do „absolutnej doskonałości“, które bodajże jedynie w dziedzinie sztuki daje się zaobserwować, pozwala członkowi artystycznego zespołu całkowicie zapomnieć o sobie i scalić się w jedno ze „swoim“ chórem. *Rodzi się więc świadomość, że „ja“ i „chór“ to jedno, że my wszyscy — to chór!* A świadomość ta jest jedyną drogą do rozwoju i postępu wszystkich chórów bez wyjątku.

To wszystko, co się powiedziało o uczuciach społecznych, da się wciągnąć również w orbitę uczuć obywatelskich; trudno bowiem wyobrazić sobie „obywatela“ bez „uczuć społecznych“.

Te dwa zagadnienia zazębiają się wzajemnie i nie bez słuszności możnaby powiedzieć, że prawdziwego „obywatela“ może zrodzić dopiero prawdziwy „społecznik“.

3. Chór, jako szkoła kultury estetycznej i moralnej:

Śmiało i bez ryzyka możnaby powiedzieć, że żadna organizacja społeczna, żadna organizacja o charakterze wychowawczym nie wyrabia tak szybko, a zarazem w tak czystej i szlachetnej formie, takich pozytycznych nałogów, jak: *poczucie zgody, ładu i porządku, których sama praca w chórze jest wyrazem i najpiękniejszym przykładem.*

Sam przedmiot pracy — muzyka, jak sztuka, która różni się choćby tem od innych sztuk pięknych, że odbywa się w czasie, która tętni nieustannym rytmem (czynnik ładu), dźwięczy miłą dla ucha melodią (czynnik piękna) i harmonja, która wszystko łączy i godzi (czynnik zgody), jest sama przez się sztuką ładu, porządku i zgody, ich najidealniejszą formą. Bez tych czynników nie można sobie wogóle pomyśleć muzyki — jako sztuki

Następnie chór, którego sama nazwa za siebie mówi: dwu, trzy lub wielogłosowy, jest symbolem zgody, zespolenia i zlania się w jedną piękną i zgodną całość dwu lub więcej czynników — głosów (nie mówiąc już o chórzystach), które podporządkowane bezwzględnej i absolutnej władzy — rytmowi, ucieleśnionemu niejako w pałeczce dyrygen-